Łódź, 28/VI 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

№ 144.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Św. Leona Pap.
Piąt. Św. Piot. i Paw.
Sob. Św. Pawła Ap.
Niedz. N. Krwi Jezusa.
Pon. Nawiedz. N. M. P.
Wtor. Św. Anatoliusza M.
Środa Św. Józefa Kalas.

Wschód sł.: godz. 3 m. 42.
Zachód sł.: godz. 8 m. 23.
Dł. dnia godz. 16 m. 33.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartaln.	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 3.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 28 czerwca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Fatka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarymu Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.



Wynajem karet i powozów.

„Bristol“ 965 40.1

nowootworzony kantor wynajmu ekwipaży, poleca na śluby, spacery, wycieczki i t. p., eleganckie pojazdy zaprzężone w rasowe konie.

Ceny umiarkowane.

UL. PIOTRKOWSKA 119.

W HELENOWIE odbędzie się w PIĄTEK, 29 b. m. FESTIVAL Z UDZIAŁEM 200 ŚPIEWAKÓW

961 10 proc. na rzecz ofiar pogromu w Białymstoku.

Restauracya
W. ŚWIDWIŃSKIEGO
Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W piątek i w niedzielę, Koncert w ogrodzie.

Restauracya otwarta do 1-ej w nocy.
Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie. 749r

Wejście bezpłatne. Wejście bezpłatne.

SMUTNA ROCZNICA.

Austrya święciła w tych dniach smutnej sławy rocznicę czterdziestoletnią.

Było to w niedzielę, 17 czerwca, kiedy w r. 1866 na rogach ulic Wiednia pojawił się manifest cesarza Franciszka Józefa: „Do moich ludów“, zwiastujący wojnę z Prusami. „Wojna niemców przeciw niemcom stała się nieuniknioną“, pisał wtedy cesarz Franciszek Józef; w dwa tygodnie potem przyszła klęska Benedeka pod Sadową, d. 2 lipca 1866 r., a klęska ta zaważyła na szali historycznej, podnosząc nowe zwycięskie państwo do rzędu potęgi w Europie.

Odtąd rośnie buta pruska, zwycięstwo idzie za zwycięstwem i w pięć lat po Sadowie nadchodzi Sedan, po nim korona cesarska włożona na ziemi francuskiej na głowę Hohenzolerna. Austrya upada, Prusy rosną w potęgę. Ale równocześnie od tej chwili dokonała się korzystna dla polaków przemiana Austryi na wewnątrz. Austrya, pobita przez niemców, przestała być państwem niemieckiem. I cokolwiek dziś nastąpi, nigdy już niem nie będzie. Dziewięć milionów niemców na 50 milionów ludności Austro-Węgier nie mogły dłużej rządzić monarchią. Niemcy zostali wyrzuceni z Węgier i z Galicyi. Dziś wyrzucają ich z Czech, Moraw i Szląska, jak ich już wyrzucono z południowego Tyrolu, z Krainy, z Tryestu i z Dalmacyi. Na Węgrzech rządzą węgrzy, w Austryi muszą rządzić słowianie, których jest 15 milionów, a że wśród nich jedynie państwowym żywiołem byli polacy, mający za sobą tradycyę historyczną wielkiego państwa polskiego, więc polacy musieli przyjść do steru i niemcy musieli się z nimi władzą podzielić. Dziś przychodzą do rządu czesi. Niemcy długo się wzdragali, ale konieczność realna życia jest silniejszą od wszelkiej teoryi. Czesi mają 6 milionów pracowitych, oświeconych i oszczędnych obywateli, mają wyrobiony zmysł obrony moralnej i niezrównane poczucie samopomocy i prędzej czy później mogą wraz z polakami Austryą zawładnąć.

Niemcy to rozumieją — i już dziś bardzo się namyślają, czy wobec takiej nieuniknionej przemiany historycznej mają jeszcze interes pozostać w Austryi, czy nie korzystniej dla nich będzie przenieść się ciałem tam, gdzie już są duszą: do państwa niemieckiego.

Całe pogranicze niemieckie w północnych Czechach, od Eger do Reichenbergu, jest zupełnie spruszczone, cesarz Franciszek Józef jedzie na wystawę niemiecką do Reichenbergu, aby odprusaczyć tamtejszych niemców, lecz to już nie na wiele się przyda. Miasto Reichenberg jeszcze zawiesi flagi austryackie, lecz milionerzy reichenberscy, fabrykanci niemieccy z Czech, dziś już swe pałace ozdabiają w zielono-żółto-złote barwy. W czterdzieści lat po Sadowie Austrya doczeka się drugiej.

B. minister Jermołow o położeniu Rosyi.

W ostatnich czasach wysunięto naprzód kandydaturę b. ministra rolnictwa, Jermołowa, na objęcie trudnej sukcesyi po Goremykinie. Ile w tych przewidywaniach jest prawdy, przesądzać trudno, w każdym jednak razie zwrócić należy uwagę na tę osobistość wybitną, która może w niedalekiej już przyszłości poważną odegrać rolę.

W tej myśli ogłosiła też gaz. „Nowoje Wremia“ wywiad jednego z współpracowników swoich u Jermołowa.

B. minister przedewszystkiem wyraził zdanie, że uważa konflikt Dumy z rządem za bezcelowy, jak również twierdzi, że wszelka praca płodna obecnego gabinetu jest absolutnie niemożliwa. Jedynem wyjściem ze smutnego położenia byłoby powołanie pojedyńczych ministrów z umiarkowanych stronnictw Dumy. Zupełnie inna atmosfera, zdaniem Jermołowa, napełniłaby Dumę, gdyby rząd okazał tego rodzaju względy.

Dumę uważa b. minister za doskonałe odbicie fotograficzne Rosyi rewolucyjnej i z obecnością w niej żywiołów skrajnych rząd, czy chce, czy nie chce, liczyć się będzie musiał.

W kwestyi żydowskiej oświadczył się Jermołow za zupełnem równouprawnieniem pod względem praw obywatelskich. Jedno wszakże uczyniłby należało ograniczenie, a mianowicie utrudnianie żydom nabywania ziemi. Takie ograniczenie jest konieczne ze względu na nastrój ludności włościańskiej.

W dyktaturę b. minister nie wierzy, sądzi jednak, że gdyby się na ten krok zdecydowano, byłby to ostatni środek, ostatni atut stronnictw reakcyjnych. „Do tego wszakże nie dojdzie — zakończył rozmowę — i prędzej czy później musi przyjść do produkcyjnej, wspólnej pracy rządu i Dumy.“

Projekt nowej konstytucyi.

„Matin“ paryski zamieścił projekt nowej konstytucyi, opracowany przez prezesa Dumy państwowej, Muromcewa, z udziałem kilku najwybitniejszych członków Dumy. Projekt ten znalazł się w rękach żony prezesa Dumy, przebywającej w Paryżu, stąd też pojawił się pierwej nad Sekwaną, aniżeli nad Newą. „Matin“ zaznacza, że projekt Muromcewa ma być przedstawiony niebawem Dumie, która poczyni starania o przedłużenie sesyi.

Projekt nowej konstytucyi jest wzorowany na angielskiej, z niektóremi uzupełnieniami z francuskiej i niemieckiej.

W projekcie przewidziano odpowiedzialność ministrów przed Dumą, wybraną przez głosowanie powszechne, bezpośrednie. Rada państwa, jako Izba wyższa, wybierana ma być przez głosowanie pośrednie z pewnym cenzusem wyborczym.

Głównym celem nowej konstytucyi jest wprowadzenie Rosyi na drogę parlamentarną i urządzenie jej na wzór państw zachodnich. Pomiędzy ostatnio ogłoszonemi prawami zasadniczemi, a nowym projektem zachodzą różnice poważne.

„Matin“ przytacza niektóre artykuły projektu:

Art. 10. Prawo jest obowiązujące dla wszystkich.

Art. 11. Prawo może być zniesione jedynie przez ustanowienie nowego prawa.

Art. 12. Władza wykonawcza zwierzchnicza należy do Monarchy. Ukazy i inne akta Monarsze, wchodzące w zakres władzy wykonawczej mają obok podpisu Monarchy nosić podpis kanclerza państwa, lub jednego z ministrów, który przyjmuje na siebie za akt ów odpowiedzialność.

Art. 16. Wszyscy obywatele rosyjscy, bez różnicy narodowości, wyznaniu lub stanu są równi w zakresie prawa cywilnego i politycznego.

Art. 17. Każdy może wyznawać wiarę, jaką mu się podoba. Nikt nie może być zmuszony do wykonywania praktyk religijnych.

Art. 20. Nikt nie może być aresztowany, chyba w wypadkach, przewidzianych przez prawo.

Art. 25. Bez zezwolenia lokatora nie wolno wkraczać do jego mieszkania i dokonywać rewizyi, chyba w wypadkach i według przepisów określonych przez prawo.

Art. 28. Każdy może, w granicach prawa, wygłaszać swe poglądy, słowem żywem lub pisanem, ogłaszać je, rozpowszechniać przez gazety lub innemi drogami.

Dalsze artykuły gwarantują swobodę prasy, związków w szerokim rozmiarze, nadają parlamentowi szeroką władzę prawodawczą.

Kadencya Dumy ma trwać cztery lata. Monarcha może ją rozwiązać, lecz w rozkazie ma być wyznaczona data nowych wyborów, w każdym razie nie później, jak w ośm miesięcy po rozwiązaniu Dumy. O odpowiedzialności ministrów mówi:

Art. 101. Ministrowie są odpowiedzialni w zakresie cywilnym i karnym za wykroczenia w swej działalności przeciw prawu, lub za pogwałcenie praw obywatelskich.

Art. 102. Minister skazany może być ułaskawiony tylko na prośbę Dumy.

Tak przedstawia się projekt Muromcewa w głównych zarysach. Jakie będą jego losy, przyszłość niedaleka okaże.

Goremykin uważa swe stanowisko za zachwiane do tego stopnia, że polecił wszystkie swe rzeczy z willi ministeryalnej na wyspie Jelagina przewieźć jak można najprędzej do swego mieszkania prywatnego.

Wieczorami odbywają się tajne narady ministrów, przyczem toczą się bardzo burzliwe rozprawy nad tem, co począć. Większość ministrów uważa dalsze pozostanie przy władzy za niemożliwe i niebezpieczne; jedynie pp.: Stiszinskij i Kokowcew zapewniają, że gabinet powinien pozostać.

Stanowczy cios zadała gabinetowi historyczna mowa ks. Urusowa. Wywarła ona oszałamiające wrażenie na Monarchę i cały dwór.

Obecnie rozważana jest sprawa niezwłocznego powołania do władzy gabinetu, złożonego wyłącznie z większości parlamentarnej; jednocześnie rozważany jest projekt powierzenia osobie, cieszącej się zaufaniem Korony i społeczeństwa, misyi utworzenia gabinetu koalicyjnego.

W pierwszym wypadku możliwą jest kandydatura ks. Urusowa i Milukowa, w drugim b. ministra rolnictwa, Jermołowa.

∞

Komisya, utworzona z urzędników departamentu policyi, korpusu żandarmów i przedstawicieli kilku ministeryów, jak się dowiaduje „Słowo" petersburskie, ułożyła projekt amnestyi. Postanowiono podobno najpóźniej w dniu 28 b. m. wypuścić z więzień wszystkich uwięzionych za rozruchy agrarne oraz z art. 102. 103 i 117 kod. kar.

∞

Jak donosi „Wojennyj Golos," w ostatnich czasach ochrona Peterhofu została znacznie wzmocniona przez sprowadzenie nowych oddziałów wojska, kartaczownic i samochodów wojskowych.

∞

Minister spraw wewnętrznych, Stołypin, zaproponował radzie ministrów rozważenie kwestyi żydowskiej; minister uważa za pożądane, aby jeszcze przed rozstrzygnięciem tej sprawy zniesść prawo o granicach osiadłości.

∞

„Birż. Wied." na podstawie informacyj korespondentów zagranicznych donoszą, że Duma nie będzie rozpuszczona, ogłoszony jednak zostanie manifest, ostrzegający naród, aby nie przypisywał żadnego znaczenia projektom agrarnym Dumy, z których żaden nie zyska aprobaty.

∞

Rozruchy agrarne w Cesarstwie przenoszą się z jednej gubernii do drugiej. Największe rozmiary przybrały rozruchy w guberniach środkowych, jak: tulska, orłowska i kurska. Wielu obywateli ziemskich przeniosło się do miast.

∞

Jak było do przewidzenia, mowa b. wiceministra spraw wewnętrznych, a obecnie posła z gub. kałuskiej, ks. Urusowa, wywarła nader silne wrażenie w wyższych sferach biurokratycznych. Mowie tej przypisują ogromne znaczenie, ponieważ ks. Urusow znany jest ze swej bezstronności i objektywizmu.

∞

„Nasza żiźń" donosi o prawdopodobieństwie złożenia ministeryum z udziałem: Jermołowa, Szipowa, Gerarda, Tagancewa, Trubeckiego, Heydena i Stachowicza.

∞

Czytamy w „Birż. wied.": „Dnia 14 b. m. sądzono w Ekaterynosławiu sprawę niejakiego Aleksiejewa, z zawodu „prowokatora rządowego", obwinionego o to, że, znajdując się wśród tłumu żydów, oblał kwasem siarczanym i oszpecił dozorcę policyjnego, a to celem wywołania pogromu.

Podczas sprawy stwierdzono, że Aleksiejew należał do całego szeregu zamachów na policmajstrów, pomiędzy innemi w Mińsku.

Za sprawkę ekaterynosławską skazano go na cztery lata rot aresztanckich.

Aleksiejew przyjął ten wyrok lekceważąco i oświadczył, że zna w Petersburgu „osobę", która go wybawi z kłopotu".

∞

„XX Wiek" drukuje żądania, wyrażone na wiecu przez żołnierzy pułku preobrażeńskiego. Między innemi domagają się oni uwolnienia ich od służby policyjnej i oświadczają się z solidarnością względem żądań posłów w Dumie co do obdzielenia włościan ziemią.

∞

W Kaliszu, w fabryce sukna braci Rephanów, wybuchł strejk. 350 robotników porzuciło pracę. Fabryka stanęła.

Z poczty i telegrafu.

Opłata za dostarczanie depesz przez umyślnego od danej instytucyi telegraficznej do pobliskich miejscowości określa się przez naczelnika każdej instytucyi telegraficznej samodzielnie.

Życzący sobie, ażeby depesza została dostarczona przez umyślnego według wskazanego adresu obowiązany wnieść oddzielną opłatę w rozmiarze, jaką uważa za stosowną. W razie niedoboru dodatkowa opłata ściągana jest z adresata. Suma opłacana umyślnemu zaregestrowana zostaje w przygotowanych na to urzędowych szematach.

Opłata za dosłanie wewnętrznych i międzynarodowych depesz przez pocztę, jak również opłata za polecone, jeżeli depesza została dosłana w ustanowionym porządku, ściągana jest z wysyłającego w markach pocztowych, naklejanych na blankietach. W ten sposób ściąga się z wysyłającego pobór za przesyłanie wewnętrznych depesz sztafetą, przyczem wysokość tego poboru określa przyjmująca instytucya, stosownie do liczby wiorst, wskazanych przez wysyłającego, o ile w instytucyi niema dokładnych danych i ściągane jako niedobór pieniądze zamieniają się na marki pocztowe, które naklejają się na wyciągach obrachunkowych.

Porządek wysyłania depesz ze stacyi dróg żelaznych jest takiż sam.

Opłata za dosłanie depeszy przez umyślnego z Łodzi do różnych miejscowości powiatu łódzkiego wynosi: do Aleksandrowa 1 rb. 50 k., do Antoniewa 65 k., do Andrespola 1 rb. 20 k., do Babic 1 rb. 20 kop., do Bałut 25 kop., do Bedonia 70 k., do Bełdowa 1 rb. 70 k., do Beckeic 1 rb., do Bronisina 1 rb., do Brużycy 90 kop., do Brussa 40 k., do Widzewa 30 k., do Wiskitna 95 k., do Wiączna 1 rb., do Wandalinowa 1 rb. 20 k., do Gatki 1 rb., do Grabienia 50 k., do Huty Wiskitskiej i Dąbrowy Wielkiej 1 rb., do Dąbrowy 65 k., do Żabienca 40 kop., do Żeromina 1 rb. 80 k., do Zarzewa 40 k., do Zubardzia 35 k., do Kaźmierowa 1 rb. 50 k., do Karolewa 1 rb. 30 k., do Kwiatkowic 1 rb. 90 k., do Kalina 1 rb. 20 k., do Zdziechowa 1 rb. 30 k., do Żabiczki 1 rb., do Dziechciarzewa 1 rb. 70 k., do Dalkowa 2 rb. 40 kop., do Wodzieradowa 1 rb. 90 k., do Łobuchna 1 rb. 10 k., do Lutomierska 1 rb. 30 k., do Malanowa 1 rb. 90 kop., do Mani 30 k., do Modnia Starego 70 k., do Mileszek 65 k., do Mirosławic 1 rb. 20 k., do Modlicy 1 rb. 60 k., do Ozegowic 80 k., do Olechowa 80 k., do Pucniewa 2 rb. 50 k., do Radogoszcza 35 k., do Retkini 50 k., do Rzgowa 1 rb. 10 k., do Rszewa 1 rb., do Rogów 60 k., do Rąbienia 65 k., do Rokicia 50 kop., do Rudy Pabianickiej 65 kop., do Sarnowa 2 rb. 50 k., do Sikawy 55 k., do Srebrnej 50 k., do Starowej Góry 80 kop., do Stefanowa 1 rb. 10 kop., do Stoków 50 k., do Ustronia 90 kop., do Chachoły 60 k., do Chmielnika 95 kop., do Chojen 55 k., do Czołczyna 1 rb. 70 k., do Szydłowca 2 rb. 25 kop., do Józefowa 2 rb. 25 k., do Julianowa 60 k., do Jagodnicy 40 k., do Janowa 65 k., do Dąbrowy Wielkiej 1 rb.

PRZEMYSŁ W ŁODZI.

Według urzędowego sprawozdania za rok ubiegły 1905 w Łodzi wyliczono 454 fabryk, zatrudniających 63,473 robotników, które znajdowały się pod zawiadywaniem inspekcyi fabrycznej. Wytwórczość tych fabryk w roku sprawozdawczym wynosiła rb. 104,679,659. Największą liczbę stanowiły fabryki przędzalniano-tkackie, gdyż 80 przy 8,669 robotnikach i wytwórczości na sumę rb. 16,156,817. Wykaz fabryk przedstawia się w sposób następujący:

Nazwa fabryki	Liczba fabryk	Suma wytwórczości	Liczba robotników
Tkalnie i przędzalnie wełny	24	17923585	8488
Fabryki kapeluszy	3	702792	548
Tkalnie i przędzalnie wyrobów półwełnianych	10	901227	1024
Przędzalnie wełny	76	4769102	3928
Tkalnie wełny	80	16156817	8669
Tkalnie pończoch wełnianych	8	2400672	808
Tkalnie i przędzalnie bawełny	14	21896605	16665
Tkalnienie bawełny	60	23594543	12144
Przędzalnie bawełny	29	8351898	3951
Fabryka waty	1	8000	10
Fabryka wyrobów bawełniano-pończoszniczych	12	1333924	1305
Tkalnia wyrobów jedwabnych	21	1799040	1243
Tkalnia lin i fabr. sznurów i szpagatów	2	29000	22
Fabryka skręcania nici bawełnianych	9	107041	148
Farbiarnie	23	1003300	1475
Apretury	17	1380956	1373
Fabryka kartonu i pudełek oraz papieru do owijania	5	162772	224
Fabryka mebli żelaznych i welocypedów	2	10000	17
Fabryka gilz papierowych	7	302680	289
Fabryka guzików kolorowych	1	657000	672
Fabryka farb	1	182300	25
Fabryka przetworów chemicznych	2	90450	26
Elektrotechniczne zakłady	1	966	7
Fabryka gazu	1	729000	214
Fabryka pomników	1	46000	40
Fabryka kamieni młyńskich	1	12989	4
Fabryka arystonów i zegarów ściennych	2	123000	147
Fabryka dekstryny	1	57000	11
Razem	454	104679654	63473

Nazwa zakładu przemysłowego			
Dystylarnia wódek	3	267313	27
Miodosytnia	3	3075	3
Browary	7	728284	262
Fabryka krochmalu	1	130100	30
Fabryka mydła	1	43000	11
Huty szklane	1	46000	162
Fabryka kafli	2	35285	76
Fabryka wyrobów gipsowych	1	3100	6
Tokarnie parowe mechaniczne	2	75000	96
Fabryka korków	1	14000	6
Stolarnie	7	158067	258
Zakłady bednarskie	1	4210	7
Młyny parowe	4	522576	45
Piekarnie parowe	1	74000	39
Odlewnie żelaza	3	104059	200
Odlewnie bronzu	2	81568	112
Fabryka budowy maszyn	5	864200	848
Ślusarnie	18	298210	401
Grawernie	3	96400	111
Garbarnie	1	19000	10
Fabryka octu	1	19572	7
Tartaki	2	28075	40
Fabryka przyrządów tkackich	3	54263	57
Drukarni	3	95000	162
Fabryka masła i makuchów	1	4250	6
Razem	77	3113577	2982

Z SĄDÓW.

Redaktor naszego pisma, Wiktor Czajewski, pociągnięty do odpowiedzialności za przestępstwo prasowe— stawał wczoraj przed II wydziałem sądu okręgowego piotrkowskiego, na sesyi wyjazdowej w Łodzi.

Akt oskarżenia brzmi, jak następuje:

W wydawanej w m. Łodzi gazecie polskiej «Rozwój» w nr. 285 z dnia 23 grudnia (n. st.) 1905 r., pomieszczone były artykuły: «Kronika tygodniowa» i «Gwiazdka.»

W pierwszym z nich autor mówi:

«Przez całe pół wieku prawie deprawowano nam młodzież w szkole rusyfikacyjnej, której jedynym celem i zadaniem było wyplenienie z dusz dziatwy naszej wszystkiego, co szlachetne, oplwanie przeszłości naszej, zaszczepienie jadu nienawiści do wszystkiego—co polskie.

Czterdzieści lat słowo polskie, gnębione z wyrafinowanem okrucieństwem, wyparte zewsząd w życiu publicznem, nie mogło wywierać dobroczynnego wpływu na masy szerokie w sposób legalny, nie mogło walczyć otwarcie z tymi, którzy imię polskie zohydzić usiłowali, a wśród dzieci jednej matki-Polski siali waśń i niezgodę.

Czterdzieści lat wieśniak nasz pod opieką, narzuconych mu w celach politycznych czynowników, demoralizowany był na wszelkie sposoby, wszelkiemi środkami podniecany przeciw innym klasom narodu, a zwłaszcza ziemiańskiej, odosobniony od nich murem najróżnorodniejszych przepisów i obłudą tych, którzy mienili się jego opiekunami. A opiekunów tych było sporo, począwszy od komisarza włościańskiego, a skończywszy na strażnikach ziemskich.

W artykule «Gwiazdka» autor mówi:

«W innych latach, podczas świąt, zapominało się o wszystkiem, o troskach i niedoli, o płaczu i ucisku, o tęsknocie i cierpieniach, a pod strzechą przy kominku i kolendzie, śpiewanej przez wszystkich członków rodziny: «Bóg się rodzi, moc truchleje...» spędzano dzień po dniu, tak, jakby nie było wcale gubernatora, naczelnika powiatu, rewirowego, ani coś tam podobnego do dygnitarzy, panów życia i śmierci.

Każdy spodziewał się przybycia św. Mikołaja z podarkami, każdy oczekiwał, co mu ten dzień przyniesie?

W tym roku nie oczekiwaliśmy niczego bo wiedzieliśmy, że św. Mikołaj przeraził się swobód, wypływających z konstytucyi rosyjskiej i wcale z gwiazdką za słup graniczny przejść nie chciał...

Święta też muszą się obejść bez św. Mikołaja, a dowodem najlepszym tego jest, że nawet dzieci zrzekają się choinki, tak bardzo umiłowanego—jarzącego się płomieniem Bożego drzewka i pieniądze składają dla biednych.

Na czołach starych jakaś głęboka zaduma. Szary dzień zagląda z rogu przez zaroszone okna, wśród których wyróżnia się kartka białego papieru—przyklejonego do muru z czarną obwódką i żałobnemi literami, które powiadają:

Tu leży swoboda!...

Wojenna trąbka brzmi na ulicach, po rogach jeżą się bagnety, defiluje warta zmarznięta.

Stan wojenny—oto wasza gwiazdka syczy zły chochlik, sztuka dżdżysta zawieja w okna...

Odpowiedzialnym redaktorem gazety „Rozwój" jest szlachcic Wiktor syn Michała Czajewski.

Pociągnięty do odpowiedzialności na śledztwie pierwiastkowem w charakterze oskarżonego o rozpowszechnianie drogą wydawnictwa peryodycznego świadomie fałszywych wiadomości o działalności rządu, wzbudzających doń w ludności wrogi nastrój, Wiktor Czajewski nie przyznał się do winy, przytaczając na swe usprawiedliwienie, że w pierwszym z rzeczonych artykułów, podano zarys krytyczny z polityki lat ostatnich nic w niem nie przekręcając i przytaczając fakta w prawdziwem ich oświetleniu — drugi zaś artykuł pomieścił, nie znajdując w nim nic zdrożnego lub obraźliwego dla rządu.

Na zasadzie powyższych danych szlachcic Wiktor syn Michała Czajewski, 47 lat, oskarżony jest o to, że w 1905 roku, w mieście Łodzi, jako redaktor odpowiedzialny gazety „Rozwój", rozpowszechnianej drogą sprzedaży ulicznej i prenumeraty, wydrukował i rozpowszechnił w nr. 285 rzekomej gazety z dnia 23 grudnia 1905 roku artykuły: „Kronika tygodniowa" i „Gwiazdka" wzbudzające przez świadomie fałszywe wiadomości o działalności rządu, wrogie dlań w ludności usposobienie.

Przestępstwo to przewidziane w p. 6 § 5 rozdziału VIII Najwyżej zatwierdzonych, dnia 24 listopada (7 grudnia) 1905 r. przepisów, tymczasowych o wydawnictwach peryodycznych, wskutek czego i na zasadzie § 1308 Procedury Karnej Wiktor Czajewski ma być sądzony przez Piotrkowski Sąd Okręgowy, do którego też niniejszy akt oskarżenia, sporządzony w Piotrkowie dnia 6 (19) kwietnia 1906 r. powinien być wniesiony.

Towarzysz prokuratora:

Juchnowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, prezydujący p. Krüger, zadał oskarżonemu zwykłe pytanie, czy przyznaje się do spełnienia występnego czynu?

Czajewski odpowiedział, że, pisząc artykuł «Gwiazdka» i pomieszczając «Kronikę tygodniową», bynajmniej nie miał zamiaru podniecać nienawiści ludności miejscowej względem rządu.

Oba artykuły tchną prawdą, nie ma w nich ani słowa fałszu. Rzecz sama wyłożona jest powściągliwie i w formie bez porównania łagodniejszej, niż ta sama rzecz w gazetach rosyjskich.

Towarzysz prokuratora, p. Mońko, w dłuższem przemówieniu popierał oskarżenie, motywując je własną obserwacyą tutejszych stosunków działalności instytucyj rządowych w szczególności zaś szkoły średniej:

„Kończyłem w tym kraju gimnazyum, miałem dużo kolegów, przybywających z głębi Rosyi i na odwrót, przechodzących z tutejszych szkół do gubernii wewnętrznych i przekonałem się, że nauka stoi tu bez porównania wyżej, dzięki zabiegom i pracy pedagogów, niż gdzieindziej. Przybywający tu musieli usilnie pracować, by dogonić swych kolegów w postępach; wychodzący ztąd byli tam wzorowymi uczniami. Utyskiwanie na rząd i instytucye rządowe, jest w „Rozwoju" niesłuszne, dlatego też wnoszę, by redaktor Czajewski był ukarany zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia."

W obronie redaktora wystąpił adwokat przysięgły Maternicki:

„Zdaje mi się, panowie sędziowie, że głównym powodem dojścia tej sprawy do sądu — jest ta okoliczność, że o całości sądził autor aktu oskarżenia z urywków, łaskawie zaznaczonych czerwonym ołówkiem przez pana cenzora i przetłómaczonych dla sądu na język urzędowy.

Działalność społeczno-literacką p. Czajewskiego znamy dawno, dalekim on jest zawsze od jątrzenia, przeciwnie, pióro jego jest prawdziwie kojącem, co nawet daje powód elementom żywszym, gorętszym, do robienia redaktorowi wyrzutów.

Gdyby p. cenzor raczył zakreślić jeszcze parę ustępów, i te były przetłómaczone, przekonalibyście się panowie, że p. Czajewski jest prawdziwie umiarkowanym w swej działalności.

Pozwólcie mi, panowie sędziowie, braki wspomniane dopełnić, a sądzę, że ani na chwilę nie pozostaniecie w powątpiewaniu co do właściwego charakteru inkryminowanych redaktorowi artykułów.

Otóż czytamy poniżej zakreślonego przez cenzora ustępu taki zwrot: „Jaśniej się robi z dniem każdym, jaśniej w życiu, jaśniej w duszy, duch potężnie wyrabia się, hartuje jak stal. Będzie silnym! A dziś co? Nędza, nędza... wszystko co nam grozi zwalczymy, tylko razem, ręka w rękę".

---

38)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg—patrz № 143).

Aby opisać panią Letellier, potrzeba pióra sprawniejszego, niż moje. Pociąga mnie, a jednocześnie odpycha; podziwiam ją i boję się jej; spełniam jej rozkazy i jestem każdej chwili gotowa jej się sprzeciwić, umacniam się w tem, abym miała dosyć siły to uczynić, gdyby stało się potrzebnem.

Ani jej słodki uśmiech, ani czarujące spojrzenia nie zdołają mnie zwrócić z drogi obowiązku. Utajona obawa przed nią jest mi nieustannym bodźcem do czujności. Pani Letellier budzi we mnie nienawiść i nieufność; wiem, że przyjechała ze złym zamiarem, że pragnie się dostać do pokoju taflowego. Jest on wprawdzie zamknięty, a ja noszę zawsze klucz przy sobie, ale mam przeczucie, że ona znajdzie sposób dostania tego klucza i otwarcia drzwi. Jak? Zobaczymy.

Ale, wszak chciałam opisać jej powierzchowność. Jest piękna, na postać młodocianą i ujmującą. Skoro tylko wchodzi do pokoju, przyciąga mimowoli wszystkie spojrzenia, ubiera się też z takim smakiem, że musi wszędzie zwracać uwagę. W porównaniu z olśniewająco białą cerą córki, twarz jej możnaby prawie nazwać ciemną, lecz niekiedy zdaje się, że coś na niej iskrzy się i płonie, a jej wielkie, przeważnie zamglone oczy, mają blask niepewny.

Ciemne włosy spina dużym grzebieniem wysoko nad czołem, co uwydatnia bardziej jeszcze piękny owal jej twarzy. Główny jej urok wszakże tkwi w wyrazie ust; nie jest miły, chyba, że uśmiecha się do córki; nie jest też wesoły, ani dobrotliwy, ale odrębnie zarysowane wargi mają taką siłę przyciągającą, że niebezpiecznem jest długo się w nie wpatrywać, jeśli się nie ma, podobnie jak ja, obrony w podejrzeniach. Ręce ma cudownego kształtu, a cała jej postać jest uosobieniem piękności.

Córka jej podobna jest do posągu marmurowego, nie pod względem chłodu, albo martwoty, lecz z regularności rysów i braku rumieńców na licach. Ma bardzo dużo wdzięku, z całego jej obejścia tchnie taka łagodność i uprzejmość, że nie czuję wobec niej najmniejszego onieśmielenia, bo moje stare, łaknące miłości serce, pragnie jej służyć. Oczy ma szare, a włosy rudawe, falujące jak..! szaleństwo, przecież to tylko sen!... Czyż włosy Honory Urquhart były jedyne w swoim rodzaju? Czyż i inne kobiety nie mogą mieć włosów podobnych? Przecież to jeszcze nie powód, żeby mi tak zaraz 'stawała, jak żywa, przed oczyma.

W drodze do Albany zatrzymały się tutaj— objaśniała mnie starsza z pań. — Przybyły z Nowego Jorku. Być może. Ale, jeśli mnie wszelkie wskazówki nie mylą, były przedtem we Francyi. Fakt, że wszystkie kartki i znaczki zostały z ich pakunków zdjęte, jest już sam przez się podejrzany. Czyżby one znały ową parę nikczemnych ludzi, którzy zbrodnią swoją sprowadzili hańbę na mój dom? Czy to możliwe, żeby ta pani dowiedziała się od nich tajemnicy... żeby ją zawiodła tu chęć zobaczenia go? Myśl ta budzi we mnie największą nieufność. Gdyby chociaż pan Tamworth był przy mnie! Może powinnabym do niego napisać! Ale wolę poczekać jeszcze, dopóki nie usłyszę i nie zobaczę coś pewniejszego; na razie są to przecież wszystko tylko przypuszczenia.

ROZDZIAŁ XVII.

D. 7 października 1791 r.

Ku mojemu niesłychanemu zdumieniu, jeden z gości moich, wobec innych, zapytał mnie dzisiaj, czy w oberży pod „Portem szczęścia" nie pokutuje jaki duch?

— Duch w moim domu! — zawołałam oburzona.

— Tak. Nie zdziwiłoby mnie to wcale; dom na to wygląda. Nie prawda, panie Westgate?

Pytanie skierowane było do jednego z panów, który tylko co przyjechał.

— Nie wiem — odparł — jeszcze się w domu nie zdążyłem rozejrzeć. Tutaj, w tym pokoju, nic duchów nie przypomina, przeciwnie, bardzo tu przyjemnie.

— Ale niech się pan tylko przyjrzy budynkowi na zewnątrz. Zdumiewająca architektura; stary gmach z przybudówkami, pod spadzistym dachem, wygląda, jak gdyby ukrywała się w nim tajemnicza przeszłość, zbrodnia, albo jaki inny ciężki występek, zwłaszcza wydaje mi się tak śród ciemności.

— W istocie — odrzekł pan Westgate. — Zresztą duchy lubią tego rodzaju domy, oberże szczególniej. Przyjeżdżają ustawicznie nowi goście, więc duchy mają pewną rozmaitość w monotonnem swojem życiu — dodał, śmiejąc się.

(d. c. n.)

A zaraz dalej taki ustęp: „I dziecko P. P. S. łamie się opłatkiem z N. D.

Adwokat M. tłómaczy ustępy te, po przeczytaniu ich, na język rosyjski.

„Starałem się przetłómaczyć ustępy odczytane najdosłowniej i cóż w nich znajdujemy? Ani śladu pesymizmu... Cierpieliśmy wiele, lecz błyska nadzieja dni jaśniejszych... jaśniej w duszy... jaśniej w sercu... Wszak wiecie panowie, czem jest partya P. P. S. i partya N. D.? To partye, choć sztucznie, lecz wrogo ku sobie usposobione. W wigilię najuroczystszego z naszych świąt,— w wigilię Bożego Narodzenia, gdy ludzie zapominają sobie urazy i łączą się w uścisku bratnim przy dzieleniu się opłatkiem, redaktora Czajewskiego pociesza myśl, że dziatwa *endeków* dzielić się będzie opłatkiem z dziatwą *pepeesowców*.

Apostołowanie miłości bliźniego — chyba nic niema wspólnego z nienawiścią, zaszczepianie której jednak jest mu przypisywanem w akcie oskarżenia.

To nie czczy frazes... Znamy wszyscy dużej, dla nas, polaków, wartości książkę, która, mimo swej objętości, przez swą taniość jest dla szerokiego ogółu dostępną. Tytuł jej: „Polska sprawa w dzienniku „Rus". Spotykam ją na każdym kroku, u kolegów, znajomych, sam ją posiadam, znacie ją i panowie bez wątpienia. Fakty tam przytoczone za czas od kwietnia 1904 r. do końca lutego 1905 r., toć to jeden krzyk oburzenia... Ledwo słaby oddźwięk tego, co tam czytamy, znajdujemy w inkryminowanych artykułach „Rozwoju".

Wobec tego mam to głębokie przekonanie, że sąd mego klienta uzna za niewinnego i od wszelkiej odpowiedzialności uwolni."

Ostatnie słowo należało do oskarżonego redaktora:

„Jestem najzupełniej niewinny. Prasa ma wolność i z tej wolności korzysta dla wytknięcia tych wad w organizmie państwowym, które gubią samo państwo, lecz nie jest to podżeganiem względem rządu. Rząd sam uznał te wady.

Nie mogę pominąć, wypowiedzianych przez pana oskarżyciela z urzędu, pochwał na rzecz tutejszych średnich zakładów naukowych.

Może to i prawda, że w naszym kraju młodzież w naukach jest wyżej zaawansowana niż w innych guberniach — lecz to bynajmniej nie osłabia, nie zmienia treści kroniki. Nauka nauką— lecz nie na niej kończy się zadanie szkoły.

Szkoła była u nas i wogóle w całem państwie złą—wymownym tego dowodem niefunkcyonujące uniwersytety, politechniki i inne zakłady naukowe.

Mam nadzieję, że sąd uzna moją niewinność w przypisywanem mi przestępstwie."

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok uniewinniający naszego redaktora na zasadzie 1 p. 771 § procedury karnej.

Jutrzejszy Festival.

—s—

Jutro zatem odbędzie się w Helenowie niezwykła uczta artystyczna. Na specyalnie powiększonej estradzie stanie 200 śpiewaków, z piersi których wypłynie pełna i dźwięczna pieśń, zabrzmi jak wielki dzwon i odda echo w sercach wszystkich, którzy, po za codzienną, mozolną pracą szukają czegoś wznioślejszego, co upaja i pokrzepia duszę. Na tę pokaźną liczbę śpiewaków złoży się pięć towarzystw, mianowicie: nasza Lutnia łódzka—pod dyrekcyą Alojzego Dworzaczka, Lutnia częstochowska — z dyrektorem swym Władysławem Powiadowskim na czele, niedawno powstały chór kaliskiego towarzystwa wioślarskiego, założony tam pod nazwą Lira przez naszego muzyka Tadeusza Joteykę, a obecnie kierowany batutą byłego dyrektora kaliskiego towarzystwa muzycznego Józefa Horky'ego, wreszcie chór śpiewaków zgierskich, składający się przeważnie z tamtejszych cyklistów i śpiewaków kościelnych, pozostający pod dyrekcyą Władysława Kopcińskiego i nasześ nieśmiertelna Lira łódzka ze swym kierownikiem artystycznym, Tadeuszem Joteyko, na czele, która dała inicyatywę do jutrzejszego zlotu śpiewaków polskich.

Dziś wieczorem zjeżdża Lutnia częstochowska, jutro rano pozostałe drużyny i wszyscy śpiewacy spotkają się o godz. 11 rano w Helenowie na ogólnej próbie, gdzie też dla upamiętnienia chwili dokonane będzie zdjęcie fotograficzne wszystkich uczestników czynnych festivalu.

O godzinie 5-ej po południu rozpoczyna się koncert; wystąpią oddzielne towarzystwa, koncerty poczwórne i połączone chóry. Orkiestra miejscowa urozmaici program; z nastaniem zmroku zapłoną liczne lampiony i ognie sztuczne.

Po skończonym koncercie wieczornica w lokalu Liry.

Szczegółowy program koncertu jest następujący:

CZĘŚĆ I.

1. a) «Chociaż to życie», polonez — Komorowskiego; b) «Powitanie wiosny» — Schumana, odśpiewa chór śpiewaków zgierskich.

2. a) «Pożegnanie lasu» — Mendelsohna; b) «Piosenka marynarzy»—Bazina, odśpiewa Lutnia częstochowska.

3. a) «Z pieśnią»—Kotarbińskiego; b) «Powitanie»—Spohra; c) «Wiosenne czary»—Bursa, odśpiewa Lira łódzka.

4. a) «Marzenie»—Chopina; b) «Ave Maria» —Szmoltzera; c) «Krakowiak» — Niedzielskiego-Dworzaczka, odśpiewa Lutnia łódzka.

5. a) «Pokój wam» —Romeau'a; b) «Zażegnanie burzy» — Dürnera, odśpiewają połączone chóry.

CZĘŚĆ II.

6. a) «Krakowiak»—Moniuszko-Żeleński; b) «Mazurek»—Nowakowski, odśpiewa chór śpiewaków zgierskich.

7. a) «Płyń pieśni!» — Joteyki; b) „Pieśń wioślarska"—Horky'ego: c) „Mazur"—Moniuszki-Horky'ego, odśpiewa Lira wioślarska z Kalisza.

8. a) „Noc"—Bendela; b) „Senne marzenia" —Felixa, odśp. Lutnia częstochowska.

9. a) „Hymn do nocy" — Beethovena; b) „Serenada"—Marschnera; c) „Mazur" — Lewandowskiego-Joteyki, odśp. Lira łódzka.

10. a) „Hej kolędzy!"—melodya ludowa; b) „Stoi jawor zielony"—mel. lud.; c) „Kujawiak"— mel. lud., odśpiewają połączone chóry.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zbrosława. Jutro Wyszomira.

ZABAWA. Dziś Wielka Zabawa w Helenowie na rzecz pogromionych w Białymstoku.

FESTIVAL. Jutro Festival Liry w Helenowie.

ZEBRANIE. Jutro półroczne zebranie zgrom. młynarzów, Lipowa 35, o godzinie 2 po poł.

KRONIKA.

Zebranie tokarzy. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem, w lokalu «Lutni» (Piotrkowska 108), pod przewodnictwem starszego majstra p. Józ. Adamczewskiego, w obecności asesora cechowego p. St. Bocheńskiego i 24 członków zgromadzenia, odbyło się kwartalne zebranie tokarzy. Na posiedzeniu tem zapisano 7-miu i wypisano 7-miu uczniów, wypisano na czeladników pp.: Karola Jeska, Władysława Lipskiego, Edmunda Kowalskiego, Michała Grabowskiego i Jana Jeruga, oraz przyjęto do grona majstrów pp. Karola Sowińskiego i Władysława Taberskiego.

W ostatnich czasach zauważono, żu w niektórych fabrykach, nawet większych, po opuszczeniu posady przez majstra tokarskiego nie z własnej winy, posady te nie są obsadzane przez majstrów, lecz w miejsce nich oddziałami tokarskiemi zarządzają inżynierowie, którzy jednocześnie funkcye te spełniają w dwóch i trzech fabrykach. Postępowanie takie podrywa byt specyalistów majstrów, a nawet wielu z nich znajduje się bez zajęcia. Po długich i ożywionych dyskusyach postanowiono zwrócić się w tej sprawie do Sekcyi technicznej, aby wpłynęła na inżynierów, w celu nieodbierania chleba specyalistom. Do porozumienia się w tej sprawie wybrano z urzędu starszego majstra p. Józefa Adamczewskiego oraz pp.: Taubego, Franciszka Hoffmana, Adolfa Krowickiego i Danielewskiego.

P. Adolf Krowicki przedstawił zebranym projekt zrzeszenia się z sobą zgromadzeń tokarskiego i ślusarskiego. Według tego projektu, zgromadzenia te rządziłyby się każde oddzielnie, zarówno majstrowie, jak i czeladnicy, lecz posiadałyby spólny lokal, bibliotekę, czytelnię, szachy i t. d. W lokalu takim odbywałyby się posiedzenia poszczególne, ogólne, pogadanki i t. p., w dzień zaś lokal obrócony byłby został na uczelnię, z której korzystaćby mogły dzieci pracowników ślusarskich i tokarskich, w niektórych zaś dniach tygodnia korzystaliby z dobrodziejstw szkoły praktykanci tych fachów. Zdaniem projektodawcy, koszta utrzymania spólnego lokalu i uczelni, rozłożone na dwa zgromadzenia majstrów i dwie gospody czeladnicze, nie byłyby zbyt uciążliwemi dla członków tych zgromadzeń, a dałyby w przyszłości bardzo dobre owoce, gdyż przy rozwoju umysłowym podniósłby się i poziom rzemiosł.

Wniosek powyższy przyjęto z wielkiem uznaniem i bezzwłocznie upoważniono pp. Adolfa Krowickiego i Aleksandra Olecha, ażeby porozumieli się ze zgromadzeniem ślusarzy majstrami i czeladnikami oraz z czeladnikami tokarskimi, którzyby z pośród siebie wybrali komisyę do opracowania regulaminu, obowiązującego oba zgromadzenia.

Zebranie ślusarzy. W poniedziałek d. 2 lipca, o godz. 3 po południu w mieszkaniu podstarszego zgromadzenia majstrów ślusarskich przy ul. Pańskiej № 99 odbędzie się kwartalne zebranie.

U malarzy. Subjekci malarscy i lakierniczy, uważając, że majstrowie nie dotrzymują warunków, przyrzeczonych w roku zeszłym, wystąpili z żądaniami wprowadzenia wszystkich umów w czyn do d. 1 lipca, gdyż w preciwnym razie wejdą oni w porozumienie z majstrami nie cechowymi, co wpłynie na niekorzyść majstrów cechowych.

Koło właścicieli domów zwróciło się drogą telegraficzną do głównego sztabu i głównej izby skarbowej w Petersburgu z prośbą o poparcie sprawy przeniesienia Łodzi pod względem powinności kwaterunkowej z 2-ej do 1-ej kategoryi.

Prośbę swoją Koło uzasadniło przedstawionemi rachunkami za ostatnie dwa lata, wykazującemi ile obywatele łódzcy muszą dopłacać do sumy taryfowej za wynajęcie mieszkań dla wojska.

Z poczty. W tych dniach przystąpiono do zaprojektowanych przeróbek, wynajętego przy ul. Brzezińskiej № 11 lokalu na pomieszczenie 1-ej filii pocztowej. Filia z ulicy Wschodniej przeniesiona ma być w końcu lipca r. b.

Z sądów pokoju. W dniu wczorajszym w sądzie pokoju 12-go rewiru m. Łodzi rozpatrywano sprawę Stanisława Szymańskiego, który dopuścił się kradzieży towarów w fabryce Schweikerta. Na podstawie zeznań świadków, sędzia pokoju uznał winę Szymańskiego za dowiedzioną i skazał go na 3 miesiące więzienia.

Tow. akc. Roberta Saengera w Pabianicach. Donosiliśmy w swoim czasie, że robotnicy Tow. akc. pabianickiej fabryki papieru zastrejkowali i mimo propozycyi ze strony zarządu fabrycznego, nie chcieli przyjąć dwutygodniowej zapłaty, jednocześnie jednak zaznaczyli, że nie chcą zrywać stosunków z fabryką.

Wobec tego, że robotnicy, potępiając wszelkie środki burzliwe, pragnęli załatwić sprawę spokojnie, zwrócono się o pośrednictwo do zarządzającego p. Altenbergera.

Ten zakomunikował o stanie w jakim znajduje się fabryka i żądaniach robotników p. Robertowi Saengerowi, bawiącemu w Warszawie.

P. Saenger w odpowiedzi na to nadesłał na ręce p. Altenbergera depeszę, której treść przytoczyliśmy w swoim czasie, wzywające delegatów robotników do Warszawy, w celu porozumienia się.

Jakoż robotnicy zgodzili się na propozycyę, wybrali z pośród siebie 6 delegatów i wspólnie z p. Altenbergerem udali się w ubiegły poniedziałek do Warszawy.

Nadmienić tu należy, że, zakomunikowane nam z Pabianic, informacye o zamknięciu p. Altenbergera w mieszkaniu okazały się błędne.

Wyniki podróży delegatów do Warszawy okazały się pomyślne. Po wzajemnem porozumieniu się z p. Robertem Saengerem, robotnicy zgodzili się powrócić do pracy, mając zapewnioną podwyżkę.

Praca w fabrykach rozpoczęła się wczoraj rano. Do warsztatów przystąpiło 380 robotników. Administracya wypłaciła wszystkim strejkującym od 12 do 26 b. m. przypadające wynagrodzenie.

Tym sposobem strejk w papierni Saengera w Pabianicach został zakończony.

Osobiste. Jutro przybywa do Łodzi świeżo mianowany naczelnik łódzkiego kantoru poczt i telegrafu, r. st. Szell z Częstochowy.

— P. St. Kossut sekr. Zgrom. kupców m. Łodzi i łódz. komitetu giełdowego, który zarazem jest nauczycielem praktycznych nauk ekonomicznych i technologii mechanicznej w łódzkiej szkole handlowej, został powołany na stanowisko dyrektora szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda w Warszawie.

Pastwiska. Główny zarząd dóbr państwa nadesłał do naczelników powiatowych gubernii piotrkowskiej okólnik, w którym komunikuje, że dozwolonem zostało urządzanie pastwisk na gruntach rządowych, z warunkiem zastosowania się w tym względzie do obowiązujących przepisów.

Agitacya wśród służby wiejskiej. W niektórych miejscowościach powiatu łódzkiego znów pojawiają się agitatorzy, namawiający służbę dworską i pracującą po wsiach w polu do strejku.

Władze powiatowe przedsięwzięły środki, w celu niedopuszczenia do strejku i ujęcia terorystów.

Strejk woźniców. Woźnice kursowi zapowiedzieli swoim pracodawcom bezrobocie w dniu 27 b. m., w razie niezgodzenia się na przedstawione warunki, mające na celu polepszenie bytu. Żądania woźniców obejmują 9 punktów, między innemi, aby czas roboczy trwał od godz. 7 rano do 7 wieczorem z półtoragodzinną przerwą na obiad; płaca tygodniowa wynosić ma: dla woźniców od pary koni 8 rubli, od pojedynki 7 rubli; okazywana ma być bezpłatna pomoc lekarska dla całej rodziny; w razie likwidacyi lub częściowego zmniejszenia przedsiębiorstwa, wypłacana ma być trzechmiesięczna pensya.

Strejk w fabrykach. Dziś zastrejkowali robotnicy w farbiarni i apreturze G. Haertiga, w liczbie 400. Postawili oni nowe żądania, podniesienia płacy zarobkowej w stosunku 25% do 30%. Administracya fabryczna ma dzisiaj rozpatrzyć żądania.

Dziś porzucili pracę robotnicy fabryki Seligera, w liczbie 45; Schweikerta—560 i Przeździeckiego—46.

Obecnie w obrębie 4-go cyrkułu policyjnego strejkuje w 13 fabrykach 4,360 robotników.

Upał. Dzień dzisiejszy był niezwykle upalny. W południe termometr wskazywał w cieniu 26°. Spiekota dała się we znaki mieszkańcom, którzy upadali od znużenia.

Z sądu. Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, bawiący na kadencyi w Łodzi, w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę 22-letniego Szlamy Panka, oskarżonego o rozbijanie sklepu monopolowego w dniu 23 czerwca roku zeszłego przy ulicy Podrzecznej pod Nr. 15.

Oskarżony do winy nie przyznał się, przytem objaśnił, że o godzinie 8 rano dnia tego nie wychodził z domu. Świadkowie zaś nie umieli kategorycznie potwierdzić, czy widzieli Panka podczas pogromu, a byli nawet i tacy którzy twierdzili, że w czasie pogromu sklepu monopolowego Panek był w mieszkaniu ojca swego pod Nr. 11 przy ul. Podrzecznej.

Prokurator zaś, opierając się na zeznaniach, złożonych u sędziego śledczego, twierdził, że świadkowie przed sądem zeznają nieszczerze w obawie zemsty i dlatego prosił o ukaranie winnego.

Sąd po długiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Szlamę Panka na 8 miesięcy więzienia.

— Furmani, wywożący towary ze stacyi Łódź-kaliska, stale byli prześladowani przez Bolesława Łysakowskiego i Marcina Pietrzaka, którzy kradli z wozów towary, a jeżeli furman stawił opór, psuli mu towar nożem.

Furmani, w obawie przed zemstą rzezimieszków, milczeli. Dnia 18-go stycznia r. b. o godzinie 11 przed południem, na ulicy Konstantynowskiej około domu Nr. 150, napadli rzezimieszkowie na wóz z mąką, ranili nożem robotnika Stanisława Szymlaka, widząc jednak nadjeżdżające furmanki, zbiegli, nic z wozu nie zabrawszy. Po upływie pół godziny, na stacyi Łódź-kaliska napadli na furmana Szlamę Krakowskiego, którego nożem zranił w ramię Łysakowski. Na krzyk napadniętego zbiegli się furmani i robotnicy i chcieli na napastnikach wykonać samosąd. Łysakowski i Pietrzak, widząc grożące im niebezpieczeństwo, poczęli uciekać, lecz pod mostem kolejowym zostali zatrzymani przez kozaków, którzy odprowadzili ich do cyrkułu.

Oskarżeni przyznali się do winy, nadmieniając przytem, że byli pijani i nie wiedzieli co robią.

Sąd skazał 22-letniego Bolesława Łysakowskiego na pozbawienie praw i 3 lata rot aresztanckich, a 23-letniego Marcina Pietrzaka na pozbawienie praw i 2 lata rot aresztanckich.

— Dnia 29-go października r. z Franciszek Andrzejewski, spotkawszy w Zgierzu Konstantego Tuszyńskiego, pchnął go nożem w brzuch, wskutek czego Tuszyński w 24 godzin zmarł.

Andrzejewski, oskarżony o zabójstwo, do winy nie przyznał się, gdyż będąc pijanym, został napadnięty przez Tuszyńskiego, który ranił go w rękę, on zaś broniąc się, pchnął go nożem.

Zawezwani świadkowie zeznali, że Konstanty Tuszyński stał z nimi na ulicy; podczas rozmowy podszedł do nich Andrzejewski, przywitał się ze wszystkimi i bez żadnego powodu ze strony Tuszyńskiego, pchnął go nożem w brzuch, a kiedy Tuszyński padł na ziemię Andrzejewski kopnął go parę razy w głowę.

Jak się później wyjaśniło, Andrzejewski ranił Tuszyskiego przez zemstę, ponieważ brat Konst. Tuszyńskiego zabił brata Andrzejewskiego.

Sąd po dość długiej naradzie skazał 24-letniego Franciszka Andrzejewskiego na pozbawienie praw i trzy lata rot aresztanckich.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Wschodniej 56 dziewczyna, lat około 16, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ul. Piotrkowskiej nr, 242 Wiktorya Woźniak, lat 18; na ul. Południowej nr. 21 mężczyzna, lat około 31, który nazwiska ani adresu swego nie wyjawił; na rogu ul. Piotrkowskiej i Nowego Rynku Juma Bliskow, lat 16, bez zajęcia i mieszkania i przy zbiegu ulic Nowomiejskiej z Ogrodową Abram Borsetyn, lat 50, pozostający bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Podejrzane zasłabnięcie. Wczoraj w IV cyrkule policyjnym, położonym przy ul. Karola pod nr. 28 żołnierz piechoty, pełniący służbę, Tymoteusz Sarneron, lat 24, dostał silnego kurczu żołądka. Po udzieleniu mu pomocy przez lekarza Pogotowia, został odwieziony do szpitala wojskowego na ul. Zakątną.

Napad i rabunek. Wczoraj handlarz drobiu, Icek Barzęcki, mieszkający pod Szczercowem, z dość dużym ładunkiem jechał szosą Kaliską z Łasku do Pabianic, w towarzystwie swej żony i Szymona Owczarka, właściciela wozu i koni. Na środku lasu, należącego do dóbr Łask, zastąpiło im drogę kilku ludzi, a pobiwszy Barzęckich zrzucili ich z wozu, poczem zagroziwszy rewolwerami, na swoją furmankę drób razem z klatkami przepakowali, poczem wjechali w las. Dwaj zaś z nich zostali na szosie, pilnując dotąd, dopóki pokrzywdzeni na ciele i kieszeni z powrotem do Łasku nie odjechali. Felczer w Łasku okaleczenia u poszwankowanych opatrzył.

Zajście. Wczoraj, około godz. 8 wieczorem, gdy tramwaj, dążący z Helenowa do Górnego Rynku, dojechał do rogu Cegielnianej, przez ul. Piotrkowską sunęli kozacy. Jeden z koni kozackich zląkł się czegoś i uderzył łbem o wagon tramwajowy, a następnie upadł razem z kozakiem. Rozgniewany kozak schwycił za karabin i chciał strzelić do maszynisty. Zamiar ten udaremnili inni kozacy. Maszynista z przerażenia uległ takiemu zdenerwowaniu, że przez kwadrans nie mógł przyjść do siebie, skutkiem czego ruch tramwajowy wstrzymany był przez kilkanaście minut.

OFIARY.

Na ofiary pogromu w Białymstoku.

Robotnik, jako karę, za nietaktowne obchodzenie się z towarzyszami pracy, 3 rb.

Z KRÓLESTWA.

Płock. W środę 27 b. m., w kościele katedralnym odbyło się po raz pierwszy po wielu latach nabożeństwo żałobne za spokój duszy Władysława Hermana, króla polskiego, którego zwłoki spoczywają w podziemiach katedry płockiej.

Włocławek. Do sklepu Szterna weszło kilku bandytów, domagając się datków. Pan Sz., widząc przed sobą zwykłych zbirów, zrobił alarm i zatrzymał jednego z nich, odebrawszy mu rewolwer. Przechodzący patrol aresztował winnego.

— W magistracie tutejszym odbędą się wybory na jednego z radnych na miejsce p. Szwarcenzera, który otrzymał dymisyę.

— W synagodze podczas nabożeństwa za poległych w Białymstoku wynikł popłoch, wywołany omdleniem jednej z uczestniczek. Na szczęście odbyło się bez wypadku; wybito jednak wiele szyb i połamano ławki przy gremialnem opuszczaniu miejsc.

— W tych dniach kilkanaście osób ze sfer inteligentniejszych opuściło Włocławek, udając się do Ameryki.

Wakująca posada lekarza. W m. Ostrowcu, w gub. łomżyńskiej wakuje posada lekarza miejskiego z płacą 3,000 rb. rocznie.

Zainteresowani bliższych szczegółów zasięgnąć mogą w Łomży u p. Komornickiego.

Z WARSZAWY.

* Szkoła sztuk pięknych.

Kurator warszawskiej szkoły sztuk pięknych, M. hr. Zamoyski, oraz komitet tej szkoły, wobec wielkiej liczby uczniów, zwrócił się do zarządu miejskiego z wnioskiem o bezpłatne udzielenie 60,000 metr. kw. z gruntów miejskich nad brzegiem Wisły, począwszy od Tamki do nowo wznoszonego mostu trzeciego.

Na tem miejscu komitet szkoły projektuje budowę kilku pracowni. Byłyby to gmachy jednopiętrowe o dachach szklanych.

Dokoła tych budynków ma być założony park publiczny.

* Z prasy.

Za artykuł p. t. „A wy milczycie"! oddano pod sąd adw. przys. Strzembosza.

Za artykuł, będący odpowiedzią na wezwanie powyższe, oddano pod sąd adw. przys. Szyffa.

Za wydrukowanie tych prac w „Kuryerze porannym" oddano pod sąd redaktora Fryzego.

Wszyscy trzej sądzeni być mają w Grodnie, bo tutejsza magistratura mogłaby okazać się stronną. Tak zdecydowały sfery miarodajne.

* Zgon.

Wczoraj zmarła o godz. 3-ej zrana ś. p. Jadwiga Papi, autorka prac historycznych i literackich dla dzieci, znana pod pseudonimem Teresy Jadwigi.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 27 czerwca. Centralny komitet stronnictwa Wolności narodu postanowił zwrócić się do ludności ze szczegółowem sprawozdaniem, przedstawiającem działalności Dumy państwowej i wyjaśniającem znaczenie tego stronnictwa i kierunek w Dumie.

Minister spraw wewnętrznych zawiadomił komitet centralny stronnictwa Wolności narodu, że stronnictwo to może poczytywać się za istniejące prawnie i mogące działać na zasadzie ustawy, jaką przedstawiło naczelnikowi miasta. W tym duchu minister udzielił wskazówek gubernatorom jarosławskiemu i niżnionowogrodzkiemu, którzy co do tego wyrazili niejaką wątpliwość.

Petersburg, 27 czerwca. Członkowie Rady państwa Jermołow, Dołgorukij i Krassowskij zamierzyli utworzyć centrum i w tym celu rozesłali do wszystkich członków Rady wydrukowany w pismach program, zapraszając do udziału w nowym klubie politycznym. Zebrań było kilka, nikt jednak nie oświadczył dotychczas chęci przystąpienia do stronnictwa.

Petersburg, 27 czerwca. Strejk woźniców wozów towarowych na stacyi kolei mikołajewskiej ustał, z chwilą, gdy przyznano im odpoczynek niedzielny.

Petersburg, 27 czerwca. Doniesienia dzienników o delegowaniu do Białegostoku, w sprawie pogromu, prokuratora Kamyszyńskiego i o ustanowieniu rewizyi senatorskiej, są bezzasadne.

Petersburg, 27 czerwca. Parlamentarna frakcya pokojowego odrodzenia Rosyi, w której skład weszli Heyden, Stachowicz, Wołkoński, Skworcow, Wasiljew i Sewastjanow, rozważała własny program rolny, który uznaje przymusowy wykup ziem prywatnych na zasadach sprawiedliwej oceny, opartej na dochodowości danego majątku i włożonego w melioracye nakładu. Ziemia oddawana będzie na własność osobistą lub gromadzką. Specyalne prawo określi możność łączenia kilku działów ziemi w jednych rękach. W skład miejscowych komisyi urządzeń ziemskich wejdą, oprócz obywateli i włościan, przedstawiciele władzy.

Petersburg, 27 czerwca. Odbyło się zebranie organizacyjne frakcyi muzułmańskiej w parlamencie, która sympatyzuje z frakcyą Swobody ludu, lecz jest bardziej „lewa" w sprawach samorządu na kresach państwa. Frakcya powstaje przeciw unarodowieniu ziemi, dąży do rozstrzygnięcia kwestyi rolnej z ustanowieniem własności gromadzkich, równouprawnienia kobiet z ograniczeniami, wymaganemi przez rytuał. Liderem frankcyi jest Topczibaszow.

Petersburg, 27 czerwca. Dziś odbyło się ostatnie przed wakacyami zebranie przygotowawcze do zwołania wszechrosyjskiego soboru cerkiewnego. Rozważano kwestyę oberprokuratora synodu i oświadczono się za utrzymaniem tego stanowiska nawet po utworzeniu patryarchatu. Obowiązkiem oberprokuratora będzie bronić interesów cerkwi wobec instytucyi państwowych, reprezentować władzę rządową w zarządzie cerkiewnym i bronić praw państwowych. Komisya wznowi prace przedwstępne we wrześniu.

Petersburg, 27 czerwca. Przedłużono stan ochrony wzmocnionej w Berdyczowie i powiecie

berdyczowskim, Taganrogu, Niższym-Nowogrodzie, Sormowie i w okręgu fabrycznym tej nazwy, na linii kolei mikołajewskiej, w granicach gubernii niższonowogrodzkiej oraz w Homlu i powiecie homelskim.

Petersburg, 27 czerwca. Pomiędzy rządami rosyjskim a japońskim, zgodnie z traktatem portsmuckim, prowadzone są obecnie rokowania o prawo połowu ryb u brzegów Sachalinu.

Płock, 27 czerwca. Strejk piekarzy ukończył się. Żądania niektóre uwzględniono. Obecnie zastrejkowali robotnicy fabryki Sarny.

Borowsk, 27 czerwca. Chomiakow, który uciekł ze szpitala więziennego w Moskwie, zorganizował bandę i dokonał kilku rozbojów w gubernii kałuskiej. Spotkany przez strażników we wsi Paninoj, stoczył z nimi utarczkę, w której padł śmiertelnie raniony strzałem z rewolweru.

Tyflis, 27 czerwca. Z rozporządzenia generał-gubernatora, na właściciela domu Cilesani, skąd rzucona była bomba na księcia Amiłachwari, nałożono karę 3,000 rub.

Pismo «Kawkaz» donosi, że strejk w Poti wyraził się przerwaniem wszelkiej pracy, zamknięciem sklepów i wywieszeniem kilku czarnych chorągwi. Zaburzeń żadnych nie było.

Policmajster nie dopuścił do zebrania się mityngu, na którym miano postanowić wszczęcie starań o pochowanie zwłok Midiniszwili, straconego tegoż dnia. Obecnie miasto powróciło do normalnego stanu.

Tuła, 27 czerwca. W Epifaniu zwołano nadzwyczajne zebranie ziemskie celem rozważenia środków, zdążających do powstrzymania zaburzeń rolnych w powiecie.

Batum, 27-go czerwca. Komunikat urzędowy. W nocy dnia 23-go czerwca zaczęło się wrzenie w drugiej kompanii miejscowej artyleryi wałowej. Zażądano dymisyi feldfebla za złe obchodzenie się z żołnierzami, zgłoszono skargi na zbyt ciężką służbę i nieotrzymanie niektórych należnych rzeczy ze składów intendentury, oraz wniesiono wiele innych pretensyi. Perswazye władzy nie doprowadziły do żadnego wyniku. Nadszedł pluton kozaków «płastunow», ażeby przeszkodzić artylerzystom zaopatrzeniu się w broń i zawładnięciu działami. Wówczas kompania zbuntowana rozeszła się po namiotach z wyjątkiem kilku żołnierzy, którzy pobiegli do innych kompanii z dwiema osobami prywatnemi. Rozpuszczono wieść, że kozacy rozstrzeliwają artylerzystów drugiej kompanii. Prowokacya miała powodzenie. O godz. 10-ej zrana wrzenie ogarnęło kompanię piątą i szóstą, a następnie kompanie saperską i minierską. Kompania czwarta, stojąca obok zbuntowanych oddziałów, pozostała wierną obowiązkom służby. Zbuntowanych otoczyły wojska w ciągu nocy. Rano zbuntowane oddziały wyraziły żal za swój postępek i przystąpiły do zwykłych zajęć. Niektórzy żołnierze broni nie zwrócili, lecz do starcia zbrojnego nie doszło. Wrzenie obecnie ucicha.

Bern, 27 czerwca. Rada narodowa zgodziła się na przystąpienie Szwajcaryi do konwencyi w sprawie cukru.

Londyn, 27 czerwca. Jak donosi dziennik londyński «Tribuna», król odłożył w tygodniu bieżącym zwykłą tygodniową audyencyę z piątku wieczorem na czwartek wieczorem, aby dać możność przybycia na audyencyę głównemu rabinowi londyńskiemu, Adlerowi, oraz wybitnym przedstawicielom towarzystwa żydowskiego.

Londyn, 27 czerwca. W izbie gmin zapytano Greya, czy zwrócono uwagę na napływające z Rosyi prośby, aby powstrzymano się od odwiedzin przez flotę angielską portów rosyjskich, albowiem odwiedziny te będą przyjęte za rodzaj demonstracyi wrogiej rosyjskiemu ruchowi konstytucyjnemu?

Czy Grey ma zamiar zbadać, czy istotnie takie zdania istnieją w łonie rosyjskich partyi konstytucyjnych?

Czy nie nastąpiło dotychczas postanowienie rządu, dotyczące odroczenia wysłania floty?

Grey odpowiedział, że wyprawie floty angielskiej na wody rosyjskie, o czem przed pewnym czasem nastąpiło porozumienie, w żadnym razie nie można przypisywać wpływu na sprawy wewnętrzne Rosyi. Podobne wyprawy były zawsze uważane za prosty akt grzeczności w stosunku do kraju, którego flota nawiedzała.

DZIENNE.

Petersburg, 28 czerwca. Ukazem Najwyższym dyrektorowi departamentu policyi rozkazano zasiadać w senacie. Na jego miejsce mianowano towarzysza prokuratora petersburskiej izby sądowej Truzenicza.

Petersburg, 28 czerwca. Wobec poważnych rozruchów w Czernichowie ogłoszono tam stan wojenny.

Petersburg, 28 czerwca. Czwarty oddział Dumy państwowej uznał za prawidłowy tylko wybór posła gub. tambowskiej Okuniewa. O nieprawidłowych działaniach miejscowego generał-gubernatora i marszałka szlachty będzie zrobione zapytanie w imieniu Dumy.

Petersburg, 28 czerwca. Wydawnictwo gazet „Gołos" i „Trudowaja Rosya" zawieszone. Redakcye nie widzą możności prowadzenia dalej wydawnictw przy istniejących dla prasy warunkach.

Kronsztadt, 28 czerwca. Do jednego z warsztatów budowy parostatków ministeryum marynarki, w porze roboczej zgłosiło się kilku nieznajomych, uzbrojonych w noże; rozkazali oni rzemieślnikom podnieść ręce do góry, poczem, zrabowawszy kilka rur miedzianych, zbiegli.

Libawa, 28 czerwca. Na nowym cmentarzu luterańskim znaleziono zabitego włościanina Jakóba Spreg. Przypuszczają zemstę ze strony rewolucyonistów.

Aleszki, 28 czerwca. Sąd okręgowy rozpatrzył pierwszą sprawę agrarną. Trzech skazano na zamknięcie w rotach aresztanckich przez rok jeden, trzech na ośmiomiesięczne więzienie.

Tyflis, 28 czerwca. Deputowani duchowieństwa rosyjskiego t. z. „Błagoczinni", wysłali do synodu petycyę, z prośbą o utworzenie dla kraju zakaukaskiego arcybiskupstwa dla parafii rosyjskich.

Batum, 28 czerwca. Przyjechał tu naczelnik artyleryi i przysłano dwa bataliony.

STAN WOJENNY
w gub. piotrkowskiej.

XVII.

(Dalszy ciąg—patrz № 143).

Piekarski i Nowak z gm. Gorzkowice—po 3 mies. więz. i pod sąd, za żądanie usunięcia patrolu z gminy. **Antoni Trąbczyński** z gm. Chojny i **Józef Kokosz** z gm. **Grabica** — po [illegible] mies. więz., za proklamacye. Wojciech Dąbrowski z Łodzi—3 mies. więz., za 91 egz. proklam. i 14 egz. «Robotnika». Jan Miller z Radogoszcza—2 mies. więz., za rewolwer. Józef Tylner z Radogoszcza—5 tyg., za proklamacye. Ignacy Kelner i Konstanty Kelner, austr. poddani—po 3 mies więz. i wysiedlenie z kraju, za nieleg. wyd. Ferdynand Rozenkranc z Łodzi—5 tyg., za proklamacye. Franciszek Wróbel, Jakób Mamelok, Antoni Redlich i Antoni Świerzy z Częstochowy — po 3 mies. więz. i pod sąd, za nielegalne wydania. Edward Kielm i Emil Gofszmajder z Łodzi—po 5 tyg., za broszury.

Z dnia 3 kwietnia. Antoni Rudziński z gm. Golesze — 2 tyg., za pistolet. Kazimierz Rawicki i Leon Szed z Łodzi—to, co siedzieli, za sprzedaż gazet. Jan Weltman, gm. Młochów, pow. błoński —3 mies. więz. i pod sąd, za żądanie zamknięcia sklepów w Sosnowcu. Michał Gutman z Będzina —25 rubli i Moszek Erlich z Będzina — 5 rubli, za niezameld. o przybyłych na nocleg. Karol Ziołkowski, gm. Mierzwin, pow. andrzejowski—6 tyg., za noszenie dynamitu. Gustaw Szyller i Karol Hała z Radogoszcza, Piotr Bekierysz i Teodor Adamski z Łodzi, Wilhelm Grunwald z gm. Nowosolna —po 1 m. więz., za manifestacye na ulicy. Hersz Fajner, gm. Choteń, pow. pińczowski—2 tyg., za patrony. Jan Oparaga i Paweł Zawadki z gm. Brzezowica—po 5 rubli, za broń. Stanisław Szymankiewicz z gm. Sonek, pow. miechowski i Bolesław Orzechowski, gm. Piaska, pow. włocławski —po 5 tyg., za proklamacye. Szmul Auner z gm. Działoszyn — 5 tyg., za proklamacye. Abram Rolensztein z Łodzi—3 mies. więz., za nieleg. wyd.

(d. c. n.).

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Stanisławowi Osimowskiemu. Możemy Panu udzielić tylko tej rady: z podobnem pytaniem najwłaściwiej będzie zwrócić się do fryzyera.

ś. † p.

Józef Kątny

opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, d. 27 b. m. przeżywszy lat 51.

Pogrążeni w głębokim smutku żona i dzieci zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok d. 29 b. m. w piątek o g. 6-ej po południu, przy ul. Nawrot nr. 3, na cmentarz staro-katolicki oraz na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w czwartek 5 lipca o godz. 8½ rano w kościele św. Krzyża. 968

Największą pociechą każdej matki

jest dobrze rozwinięte, dobrze odżywiane i dlatego też wesołe, siłą i zdrowiem tryskające dziecko. Nawet w tym wypadku, gdy mniej szczęśliwa matka nie jest w stanie sama karmić dziecko, może przyczynić się do pomyślnego jego rozwoju.

W tym celu można polecić, zamiast wątpliwej wartości mleka krowiego, owsianki i t. p., mączkę mleczną Nestle'a, dawno wypróbowany proszek mleczny z najlepszego szwajcarskiego mleka, z odpowiednią domieszką cukru i sproszkowanego pszennego suchara. W krótkim czasie matka znajdzie zadowolenie, widząc swe dziecko dobrze rozwijające się. 860—1

Zatwierdzone przez Ministeryum Skarbu dzienne i wieczorne męskie i żeńskie prywatne półroczne kursy buchalteryjne

E. MANTINBANDA w Łodzi.

Ogłoszenie.

W Poniedziałek dnia 2-go lipca r. b. o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu Kursów, przy ulicy Widzewskiej № 61 odbędzie się

AKT UROCZYSTY

zamknięcia roku szkolnego, na który najuprzejmiej zapraszam Rodziców oraz osoby szkołą się interesujące. PROGRAM: 1) słówko wstępne zarządzającego kursami; 2) odczyt prof. prawa adwokata przys. p. Aleksandra Moglnickiego na temat: „Znaczenie prawa w życiu społecznem"; 3) rozdawanie patentów i świadectw.

Zarządzający Kursami

E. MANTINBAND.

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Ostrzeżenie.

Dwa weksle in blanco na rb. 100 i rb. 200, sumarycznie na rb. 300, bez wystawy zażyrowane przez W-go Władysława Żychlińskiego, zaginęły. Ostrzega się osoby trzecie przed nabywaniem takowych pod grozą odpowiedzialności sądowej. 966-1

Chcę kupić dubeltówkę do polowania, leposzówkę 14. Oferty proszę złożyć w adm. „Rozwoju" pod „dubeltówka". 1557—1

6-klasowa pensya żeńska

TEOFILI SCHMIDT

ulica Pasaż Meyera 10.

Lekcye wakacyjne dla trzech oddziałów klasy wstępnej i dla klasy pierwszej rozpoczną się w dniu 2 lipca r. b.

Zapis nowych uczenic odbywa się codziennie od 10-ej do 12 rano. 963-3-1

Rutynowany korepetytor poszukuje kondycyi na wsi. Wymagania bardzo skromne. Oferty pod W. K. składać w administracyi „Rozwoju". 1543-3.-1

Posiadając doskonale

język francuski,

poszukuję lekcyi. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 959—3—1

Z powodu choroby do sprzedania

magazyn kapeluszy

w Libawie, wyrobiony i pewny, egzystuje lat osiem. Libawa, Targowa nr. 6, „Warszawski Magazyn". 911—2—2

Elektrownia Łódzka

zawiadamia, że **z dniem 2-go lipca r. b.** rozpocznie układanie kabli na przestrzeni

Konstantynowskiej, Zawadzkiej, Cegielnianej, Zielonej, i Benedykta oraz ulic, je przecinających.

Elektrownia zwraca się zatem do osób,

mających zamiar przyłączenia się na tej przestrzeni

do sieci i o ile to przyłączenie ma być wykonane przez Elektrownię **bezinteresownie**, — zgłosić się do biura Elektrowni, ul. Piotrkowska nr. 150, przed czwartkiem dn. 5-go lipca r. b.

Wobec nieukończenia robót na ulicy Piotrkowskiej, do tegoż dnia przyjmować będziemy również zgłaszania się o bezpłatne połączenia z siecią na ulicy Piotrkowskiej od Krótkiej do Nowego Rynku po prawej stronie.

W dalszym ciągu kable projektowane są na ulicach: Południowej, Dzielnej, Krótkiej, Andrzeja, Przejazd, Rozwadowskiej, Nawrot, Anny, Karola, Widzewskiej, Mikołajewskiej, Wschodniej, Nowomiejskiej i przyległych.

Wobec tego, że zaczniemy **dostarczać prąd juz w listopadzie r. b.**, prosimy o zgłaszanie się abonentów jaknajspieszniej, abyśmy w miarę możności byli w stanie uwzględnić ich żądania.

Niema jak



najlepsza marka światowa, najbardziej w Holandyi rozpowszechniona. Sporządzone na mleku lub wodzie Kakao Driessen daje napój nadzwyczaj smaczny i pożywny wzmacniający siły i nerwy. Najracyonalniejsze śniadanie codzienne. 901·6

Dr. Eugenia Zeligson

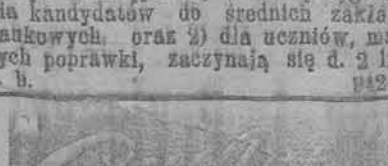
Choroby kobiece i Akuszerya.
Piotrkowska 150
przyjmuje podczas letnich miesięcy codziennie oprócz niedziel i świąt tylko od 9—12 przed poł. 000r

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5—6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 831·20·11

Od 25 czerwca do września
Zakład ortopedyczno - gimnastyczny
— i —
Gabinet Roentgenowski
D-ra A. Steinberga
przeniesione zostaną do Ciechocinka.
198—4—1

W Szkole Prywatnej Męskiej
J. Radwańskiego,
Cegielniana 11,
lekcye wakacyjne: 1) w celu przygotowania kandydatów do średnich zakładów naukowych, oraz 2) dla uczniów, mających poprawki, zaczynają się d. 2 lipca r. b. 942-5-4



453·20·181

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAAA) Biuro Arlet, Piotrkowska № 92, poleca freblanki z muzyką; świadectwa chlubne. 1559-3-2

AAAA) Kantor rekomendacyjny, Piotrkowska 88, poleca: kasyerki, sklepowe, bufetowe oraz wszelką służbę domową, tylko z dobrą rekomendacyą. 1554—5—2

AAAA) Biuro Nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki dyplomowane, wychowawczynie—bony i cudzoziemki z chlubnemi świadectwami. 1555—5—2

AAA) Kantor, Piotrkowska 82, poleca: niemki, kucharki pokojówki z chlubnemi świadectwami. 1528-3-3

AAA) Biuro Arlet, Piotrkowska 92, poleca nauczycielki różnych narodowości, studentów na kondycye letnie. 1529—3—2

Do sklepu piekarskiego potrzebna sklepowa. Piotrkowska 118 m. 27. 1549—3—2

Fortepian dobry czarny 150 rubli. Zachodnia 26, sklep. 1533—20—2

Krawiec męski przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiecczyzny wchodzące po niskich cenach; najlepsze artystyczne wykończanie, berlińskiego systemu. Ulica Nawrot nr. 32, w oficynie, W. Szykulski. 1548—3—2

Letnie mieszkanie w pięknej okolicy, olbrzymi las, komunikacya stała, odstąpię; cena 20 rubli. Średnia, 6 sklep. 1564—1

Masło śmietankowe dostawiam sklepom, restauracyom, cukierniom po cenie hurtowej. Piotrkowska 82, u I. Schneidra. 1440—6.—6

Maszyna Singera pierścieniowa pięknie szyjąca za 25 rubli i maszyna ręczna nowego systemu. Dzielna 28 m. 16. 1546—3—2

Nauczycielka tanio przygotowuje dzieci do zakładów naukowych, udziela także muzyki. Widzewska 86 m. 2, parter. 1569—4.—1

Obiady prywatne, smaczne. Piotrkowska 145. Plichtowska. 1352—12.0

Potrzebne zaraz prasowaczki drelaździarki. Południowa nr. 6, pralnia. Warunki dobre. 1529—3—3

Potrzebna szwaczka podręczna. Targowa nr. 55 m. 18. 1566—2—1

Potrzebna panna do sklepu monopolowego. Andrzeja nr. 45. 1552-3-2

Pralnia do sprzedania, egzystująca od lat 15-tu. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1563-3-1

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczakiewicza. Piotrkowska 94 m. 2. 1479—12.—4

Pokój oddzielny zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2. 1497-5csw3

Potrzebna służąca do wszystkiego, lubiąca dzieci i porządek, może być osoba starsza, przez lato na wieś. Samotnym pierwszeństwo. Zgłaszać się na ul. Piotrkowską 47, III piętro, prawa oficyna. 1551—2—2

Potrzebna praczka do pralni. Wólczańska 67. 1514—3—3

Potrzebna prasowaczka. Lipowa nr. 89 (pralnia). 1541—3—3

Sklep do sprzedania. Szosa Karolewska nr. 28. 1521—3—3

Stróż do torfiarni z kaucyą, robotnicy wiejscy, kopacze i kosiarze, chłopcy i dziewczęta od lat 12 silni i zdrowi, znajdą zajęcie przy wyrobce torfu w Rąbieniu pod Łodzią, zarobek od 30 kop. do rubla, porządne kosy lub szpadle. Wiadomość na miejscu. 1513-5-5

Urządzenie sklepowe tanio do sprzedania. Mikołajewska 27, w sklepie. 1562—3—1

Uczeń z ładnym charakterem pisma poszukuje zajęcia. Adres: ulica Długa nr. 98 m. 8. 1537—3—3

Zaginął paszport na imię Antoniego Madaja, wydany z gminy Karmiszewice, pow. łaskiego. 1545—3—2

Zaginął paszport na imię Salomei Sicińskiej, wydany ze Zgierza. 1534-3-3

Zaginął paszport na imię Damazego Lewińskiego, wydany z gminy Radogoszcz. 1504—3—3

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania cukiernia z 4 bilardami w całości albo częściowo. Łódź, Dzielna nr. 29. 1525—3—3

Zdolni ślusarze na maszynowe roboty mogą się zgłosić. Długa nr. 84. 1533—3—3

Zaginął pies, młody, maści czarnej, podpalany, piersi białe, nad ślepiami żółte piętna, wabi się „Hopty's". Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na ulicę Przejazd pod nr. 12, m. 14, za nagrodą. 1556-3-3

Zaginęła dziewczynka 10-letnia, blondyna, na imię jej Józefa Pudelska, ubrana w sukienkę kratkowaną. Odprowadzić proszę na Szosę Pabianicką 20, dom Kalincha. 1571—1

Zaraz potrzebny kowal z pomocnikiem. Długa 105. 1565—1

Zaginął paszport na imię Macieja Wenssa, wydany z gminy Górka Pabianicka, pow. łaski. 1568—3—1

№ 212989 dowód Filii Łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego — zaginął, odpowiednie zastrzeżenie zrobione. 1503—3—2

2 pokoje, z których jeden frontowy, z umeblowaniem i całodziennem utrzymaniem lub bez, są zaraz pojedyńczo do wynajęcia. Także wydają się obiady. Dzielna 40 m. 1. 1475—6.—2

318

! PRECZ ZE SZMERGLEM !

wobec

KARBORUNDU i ELEKTRYTU

jedyne najlepsze, egzystujące środki do toczenia i szlifowania.

3—4 razy większa siła toczenia i około 3 razy dłuższa wytrwałość.

ZAKŁADY KARBORUNDOWE „Ces. Król. Uprzew. Austr. Laenderbanku w Wiedniu"

wyrabiają z **Karborundu** i **Elektrytu**: tarcze do toczenia do wszelkich celów, kółka, cylindry, fasony, pilniki, kamienie, płótno, papier, taśmę, jak również w ziarnie i proszku.

Przedstawiciele **Hordliczka i Stamirowski, Łódź**, Piotrkowska Nr. 150. Telefon Nr. 386.

№ 4389.

Dyrekcya Towarwystwa Kredytowego

miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacya nieruchomości pod nr. 876b w m. Łodzi przy ulicy Kątnej położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rb. 6,200 do skutku niedoszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi ostateczny termin do powtórnej licytacyi wzmiankowanej nieruchomości na dzień (17) 30 lipca 1906 roku, o godzinie 11 z rana, w kancelaryi hypotecznej w m. Łodzi, w domu pod nr. 427 przy ulicy Średniej przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiazany złożyć do rąk notaryusza vadium w ilości rb. 1,240.

Licytacya rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki w ilości rubli 6,200, z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości rb. 776 kop. 76 i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjue, tyczące się nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hypotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hypotecznym, jak również i w Dyrekcyi Towarzystwa.

Łódź, dnia (10) 23 czerwca 1906 r. 958

№ 4390.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiagomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacya nieruchomości pod nr. 715 w m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rb. 13,400, do skutku niedoszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi ostateczny termin do powtórnej licytacyi wzmiankowanej nieruchomości na (17) 30 lipca 1906 r., o godzinie 11 z rana, w kancelaryi hypotecznej w m. Łodzi, w domu pod nr. 427 przy ulicy Sredniej, przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza vadium w ilości rb. 2680.

Licytacya rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki w ilości rb. 12239 kop. 67, z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości rb. 1,725 kop. 68 i z obowiązkiem spelnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, tyczące się nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hypotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hypotecznym, jak również i w Dyrekcyi Towarzystwa.

Łódź, dnia (10) 23 czerwca 1906 r. 957

W ogrodzie miejskim 937

Cukiernia i Mleczarnia

otwarta codziennie do godz. 10-ej wieczorem. Wydaje napoje chłodzące, mleko i gorące potrawy. Poleca ciasta i cukry.

Codziennie

koncert.

W. Krąkowski

przedsiębiorstwo oczyszczania szyb, czyszczenia i froterowania posadzek, konserwacya linoleum, sprzątanie kantorów i mieszkań

PIOTRKOWSKA № 120,

od 1-go lipca przeniesiony zostanie na ulicę

938-r-2 **PIOTRKOWSKĄ № 103.**

EMIL SCHMECHEL

Piotrkowska 93.

Spodnie letnie . . . 4.75
Kamizelka pikowa . 2.75
Marynarka alpagowa 5.—

Oddział ubrań mezkich.

EMIL SCHMECHEL

Piotrkowska 98.

Spódnica angielska . 4.75
Bluzka batystowa . 2.75
Kostyum angielski . 18.—

Oddział okryć damskich.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6. c-42

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—8.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r160

Ulica Południowa Nr. 2.

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r41

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—33

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz. panie od 5—6 p.p. 195c99

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11—1 i 3—7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-19

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11—1 i 4—8. 246—r-176

Powrócił 469-r-43

Lekarz S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

Hygiena zębów.

Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznemi podziękowaniami

Elixir i Proszek do zębów

poleca Dentysta G. Gutzman, Promenada 27. Główny skład u L. Spiess i Syna. Piotrkowska 107. 198c37

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**